

Poszukują śladów po polskich współzałożycielach chińskiego miasta

22 grudnia 2017

Miasto Harbin w północno-wschodnich Chinach współzałożyli ok. 120 lat temu polscy inżynierowie, którzy budowali Kolej Wschodniochińską. Ślady po tej kilkutysięcznej społeczności znad Wisły w ostatnich latach znikają coraz szybciej, dlatego naukowcy chcą je udokumentować.

Budynek Stowarzyszenie „Gospoda Polska” przy ul. Głuchej w Harbinie. Wybudowany ze składek społeczeństwa polskiego jako spółka z udziałami w latach 1912-1914. Mieścił on scenę teatralną, szkołę podstawową, siedziby klubów i stowarzyszeń a w latach 1920-1936 mieścił na ostatnim piętrze konsulat II RP. Na zdjęciu z 1932 roku widać członków Zrzeszenia Młodzieży Polskiej.

Polacy trafili do Mandżurii na przełomie XIX i XX w. Carska Rosja budowała wówczas Kolej Wschodniochińską, która stanowi odnogę Kolei Transsyberyjskiej. Obok Chińczyków i Rosjan było wielu inżynierów, techników, robotników znad Wisły. Byli to zarówno uchodźcy, specjaliści, jak też osoby poszukujące lepszego miejsca do życia, w tym inteligencja.

Polonia skupiła się w mieście Harbin – teren pod zabudowę wskazał i wytyczył inż. Adam Szydłowski – było to w jego ocenie idealnie miejsce do przeładunku towarów ze względu na korzystne położenie pobliskiej rzeki – Sungari. Wcześniej znajdowała się tam wieś nosząca tą samą nazwę. Harbin w języku mandżurskim oznacza, według jednego z tłumaczeń „miejsce suszenia sieci”, co wskazuje, że była to osada rybacka. Obecnie to miasto jest jednym z największych ośrodków miejskich Mandżurii, czyli północno-wschodnich Chin.

„Do dziś w przestrzeni miasta zachowało się jeszcze kilka

budynków wzniesionych i użytkowanych przez Polaków oraz wiele miejsc z nimi związanych, ale z roku na roku jest ich coraz mniej. Dlatego zamierzamy udać się w teren i zadokumentować je cyfrowo” – powiedział PAP dr Łukasz Miechowicz z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, który jest kierownikiem projektu, mającego na celu zarejestrowanie śladów obecności Polaków w tym regionie Chin.

Na razie zespół wykonał szeroką kwerendę archiwalną i wytypował miejsca, które należy odwiedzić w terenie. Są to m.in. dwa kościoły, budynek gospody, pałacyk, fabryka papierosów, konwent Urszulanek czy budynki mieszkalne. Badaczy interesują też ślady po obecności Polaków poza samym miastem Harbin, na całym obszarze Mandżurii.

Jak opowiada Miechowicz, ówczesna polska diaspora w Mandżurii należała do najbogatszych. „Polacy obejmowali nie tylko kluczowe stanowiska w administracji kolejowej – dyrektorem Kolei Wschodniochińskiej był m.in. inżynier Kierbedź – ale także prowadzili młyny, warsztaty, tartaki, fabryki” – wylicza archeolog.

W szczytowym momencie, w latach 1917-1920, w Harbinie mieszkało nawet 10 tys. Polaków. Sytuacja uległa zmianie w latach 30. XX w., kiedy nastąpiła japońska inwazja, w konsekwencji której powstało marionetkowe państwo Mandżukuo – od tego momentu liczebność Polonii sukcesywnie malała na rzecz Chińczyków. Pod koniec II wojny światowej liczyła 1,5 tys., a w 1 poł. lat 60. XX w. mieszkało w Harbinie zaledwie 30 Polaków.

Teraz naukowcy poszukują środków na ekspedycję terenową. W jej wyniku, w oparciu o zdjęcia wykonane z dronów i fotogrametrię, powstaną trójwymiarowe modele zabytkowych budowli związanych z obecnością Polaków w Mandżurii. Wszystkie też trafią do bazy danych w Systemie Informacji Geograficznej – GIS. Naukowcy planują opublikować wyniki swoich prac na specjalnie przygotowanej witrynie internetowej „Wirtualne Muzeum Polaków

w Harbinie”, która będzie dostępna w języku polskim, angielskim i chińskim. Powstać ma również popularnonaukowy film na temat harbińskiej Polonii.

Partnerem przedsięwzięcia jest Książnica Pomorska w Szczecinie, która dysponuje pamiątkami po dawnych polskich mieszkańcach tego chińskiego miasta, oraz Klub Harbińczyków, który ich zrzesza.

Autor: Szymon Zdziebłowski

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl